

JOHN SIMON,  
angielski minister spraw  
zagranicznych, ma objąć sta-  
nowisko lorda kanclerza.

WYDANIE:  
ABCDEFGHIJKL

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



CEDERE,  
rumuński minister pełno-  
mocny w Warszawie, nowy  
prezes F.I.D.A.C'u.

ROK XI.

SOBOTA, 23-go WRZEŚNIA 1933 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 265

## Proces Gorgonowej

w Sądzie Najwyższym w Warszawie.-Dlaczego obrońcy wnieśli skargę kasacyjną.-Sędzia Wyrobek w obszernym referacie omawia przebieg sprawy Olbrzymie zainteresowanie procesem w całym kraju

Warszawa, 22 września.  
W dniu wczorajszym rozpoczął się wśród wielkiego zainteresowania proces kasacyjny Rity Gorgon w Sądzie Najwyższym.  
Mimo, iż rozprawa była wyznaczona na godz. 10 już o godz. 9-ej sala sądu była wypełniona publicznością. — Przed gmachem sądowym na Placu Krasieńskich również panuje ożywienie. Duża sala rozpraw o białych ścianach i białym suficie, bez jednej ciemnej plamy, wygląda jak sala operacyjna.

Wśród cisy i skupienia sędzia Wyrobek rozpoczyna swój referat. W krótkich słowach opowiada, jak odbyła się pierwsza rozprawa przed sądem przysięgłych we Lwowie. Z jakich motywów skasowano wyrok w Sądzie Najwyższym i przekazano go do rozpatrzenia sądowi przysięgłych w Krakowie, który ponownie zasądził Gorgonową, uznając jednak tym razem, że działała ona w stanie silnego wzruszenia.

— Nie zamierzam — mówi sędzia Wyrobek — tym razem dawać streszczenia, aczkolwiek byłoby to pożądane, gdyż wyrok sądu przysięgłych nie zawiera żadnego uzasadnienia.

### Tajemnice willi bruchowickiej

Sędzia Wyrobek ze względu na treść kasacji, wyluszczył tylko niektóre momenty.

I tak przypomina, jak to było we Lwowie, gdzie mieszkał Henryk Zaremba, którego żona była w szpitalu dla umysłowo - chorych. Musiał się więc on wystarać o jakąś opiekę dla dzieci — Lusi i Stasia. I wówczas nasunęła się osoba oskarżonej, z którą po pewnym czasie Zaremba nawiązał intymny stosunek.

Oskarżenie mówi, że Lusja podrosła i zorientowała się, jakie stanowisko zajmuje Gorgonowa w ich domu, chciała więc ją usunąć.

I to było przyczyną wrogiego stosunku Gorgonowej do niej!

Natomiast Gorgonowa i obrona twierdzą inaczej, że tam chodziło o zupełnie co innego, że Zaremba ochłodził w stosunku do Gorgonowej, zdradzał ją na każdym kroku i z tego powodu między nimi wynikły gwałtowne sceny.

Przełomowym momentem w tej rodzinie miała być PRZEPROWADZKA Z BRUCHOWIC DO LWOWA,

przyczem Gorgonowa miała pozostać w Bruchowicach.

Oskarżenie mówi, że to przeważały szale i w nocy z 30 na 31 grudnia Lusja została zamordowana. Następnie aresztowano Gorgonową, gdyż przeciwko niej skierowały się podejrzenia tembardziej, że Staś twierdził, że widział w nocy jakąś postać i

ZE POSTACIA TA MIAŁA BYĆ PONO GORGONOWA.

Mówiono, że chłopiec jest dziedzicznie obciążony, gdyż matka jest obłąkana i dlatego właśnie Sąd Najwyższy uchylił wyrok trybunału lwowskiego zarządząc ekspertyzę psychologiczną i psychiatryczną Stasia Zaremby.

### Treść skargi kasacyjnej

Jeżeli chodzi o samą kasację, to obrona w pierwszym rzędzie wysuwa

sprawę uczestniczenia sędziego Soleckiego oraz to, że w trybunale były cztery osoby, a nie trzy. Obrona twierdzi, powołując się na cały tok rozprawy i na zeznania osób, że sędzia Solecki udawał się na narady razem z trybunałem, mimo iż był sędzią zapasowym. Trybunał krakowski zaś tłumaczy się w swym protokole, że sędzia Solecki nie brał udziału w naradach.



Adw. Axer

Następnie poruszona została sprawa ujawniania przez przewodniczącego swego zdania co do winy oskarżonego.

I tu obrona powołuje się na następującą okoliczność: Przed przysięgłym odrzucono jej wniosek, ażeby ogrodnik Kamiński nie został zaprzysiężony. Sędzia Wyrobek stwierdza, że ogrodnik Kamiński mieszkał również w willi i że były przeciwko niemu pewne podejrzenia. — Dlatego właśnie obrona sprzeciwiała się, ażeby był zaprzysiężony.

Mimo to trybunał krakowski postanowił zaprzysiąc świadka, przez co dał do zrozumienia przysięgłym, że Kamińskiego nie należy podejrzewać, a tem samem skierował

CAŁĄ FAŁĘ PODEJRZENIA PRZECIWKO GORGONOWEJ.

Dalej, sędzia Wyrobek porusza również sprawę słynnego powiedzenia przewodniczącego d-ra Jendla, które odnosiło się do pytania, skierowanego do obrońców: Czy podejrzewają Henryka, albo Stasia Zarembów o dokonanie zbrodni. Gdy obrona odpowiedziała, że nie ma prawa szukać sprawcy zbrodni, przewodniczący Jendl odpowiedział: „Trybunał nie wymaga od obrony, by szukała sprawców, bo nie widzi potrzeby.

Tem samem również zacieśnił krąg podejrzeń dokoła Gorgonowej.

Bardzo obszernie zastanawia się sędzia Wyrobek nad karą, jaką nałożył sąd na adw. dr. Axera w wysokości 300 zł. za rzekomą obrazę biegłego prof. Olbrychta i, jak widać, przywiązuje do tego szczególną wagę.

Mianowicie sędzia opowiada, że sąd ukarał d-ra Axera za rzekomą obrazę prof. Olbrychta, a nie wziął w obronę adwokatów, gdy prof. Olbrycht ich obrażał, mówiąc: „trzeba upaść na głowę, że by coś podobnego powiedzieć” i „coś podobnego, co mówi obrona, to się nadaje dla huculskiej ławy przysięgłych i t. d.

Pozatem trybunał krakowski wyraźnie komplementował prof. Olbrychta, mówiąc o nim: „profesor najstarszego uniwersytetu polskiego, którego sława sięga poza granice kraju, uczony o wielkiej sławie” i t. d. i t. d.

Dr. Wyrobek mówi, że zarzutów, które obrona wypowiedziała pod adresem prof. Olbrychta, nie będzie odczytywał.

### Adw. Ettinger prosi o głos

Na to wstaje adw. Ettinger i mówi: Nam nie chodzi o czytanie, lecz chodzi o stwierdzenie, że rzeczowe zarzuty, które wówczas podniósł adw. Axer, obejmują kilka stron protokołu. Chodzi nam również o to, aby p. sędzia stwierdził, że zarzuty te były rzeczowe“.



Adw. Ettinger

Sędzia Wyrobek: — No, to ja już wolę przeczytać, bo mnie może spotkać zarzut, że coś stonowałem.

Referent czyta odnośne kartki protokołu i stwierdza w konkluzji, że rzeczywiście adw. dr. Axer nie postawił prof. Olbrychtowi zarzutu stronniczości w swej krytyce.

Adw. Ettinger prosi wobec tego o stwierdzenie, że kara na adw. Axera była wymierzona nie bezpośrednio po jego przemówieniu, lecz dopiero następnego dnia popołudniu, czyli że trybunał krakowski początkowo nie uważał zupełnie zarzutów d-ra Axera za obrazę.

Adw. dr. Woźniakowski z kolei prosi o stwierdzenie, że w motywach kary sąd krakowski powiedział początkowo, że adw. Axer użył słowa „stronniczość” i dopiero, gdy obrona przeciwko temu za protestowała i domagała się sprawdzenia stenogramu, sąd skorygował to powiedzenie.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



Gorgonowa w pierwszym roku pobytu u Zaremby

Przed drzwiami odbywa się skrupuła kontrola biletów, a co najważniejsze, celem utrzymania porządku przewodniczący wydał zarządzenie, że nikomu nie wolno opuścić sali ani wejść podczas rozprawy. Gdy punktualnie o godz. 10 rozległ się dzwonek i wszedł na salę trybunał woźny zamknął drzwi od sali na klucz i otworzył je dopiero, gdy przewodniczący zarządził przerwę.

### Na sali sądowej

Na sali widzi się wiele tych samych twarzy, co na procesie krakowskim. — Nawet wśród publiczności. Czyżby zainteresowanie sprawą przyciągnęło ludzi nawet z Krakowa?

Zmieniono w ostatniej chwili komplet sędziowski. Przewodniczący sędzia Rzymowski, referuje sędzia Wyro-



# Główny oskarżony o podpalenie „Reichstagu” powolnym narzędziem w rękach hitlerowców. — Dalszy ciąg procesu w Lipsku

Berlin, 23 września.

Zainteresowanie procesem o podpalenie „Reichstagu” nie słabnie. W dniu wczorajszym sprowadzono van der Luebbe na salę rozpraw już nie skutego w kajdany.

Jak krąży pogłoski, van der Luebbe był w więzieniu lipskim stale kokainizowany, tak że obecnie nie jest powolnym narzędziem w rękach hitlerowców. Przypuszczenie to potwierdza fakt, iż rzeczoznawca, oświadcza, że wówczas, gdy badał oskarżonego był to człowiek fizycznie silny, wyglądał doskonale i nie przypominał tego człowieka, który siedzi na ławie oskarżonych. Rozmowę prowadził żywo, na wszelkie pytania dawał zrezygnowane odpowiedzi.

Gdy dowiedział się, że chodzi o badanie psychiatryczne, zaśmiał się:

„Wszystko w porządku. Najpierw podpala Reichstag, potem urządza głośną kłótnię, teraz musi być więźniem!”

Gdy lekarz tłumaczył mu, że nie możliwym jest, aby Reichstag podpalił sam, van der Luebbe dowodził, że wszystko zależy od metody, przytem dodał, że podobne pożary miały być wzniesione i w innych gmachach.

W konkluzji lekarz uznał van der Luebbe za niewykazującego żadnych chorobliwych momentów psychicznych,

czy zaburzeń umysłowych.

Na zakończenie dodaje ekspert, że momentów o ważniejszym znaczeniu psychologicznym w czasie tej rozmowy nie zaobserwował. Nie było też powo-

dów do przypuszczenia, aby istniały jakieś przeszkody natury psychicznej. — Van der Luebbe był zupełnie pewny siebie a pod względem formalnym okazał nawet dużo sprytu.

## Miljon padł na Nr. 129.512

Los ten został sprzedany we Lwowie

WARSZAWA, 23 września. Na jednego miliona złotych padła Dziś, w ostatnim dniu ciągnięcia 27-iej polskiej loterii klasowej główna wygrana Los ten został sprzedany we Lwowie.

## Czy ujęcie sprawy podpalenia okrętów francuskich?

PARYŻ, 23 września. (PAT).

Z Marsylii donoszą o aresztowaniu na pokładzie okrętu „Timéa” Niemca, niejakiego Thiele, przy którym znaleziono no większą ilość silnych wybuchowych materiałów.

Thiele oświadczył, że po przekroczeniu granicy niemieckiej przejechał na rowerze do Lyonu, gdzie sprzedał rower i pieszo przybył do Marsylii z zamiarem udania się do Algieru. Stwierdził on wizerunek francuska, dodając wyra-

zy „Ważna na wyjazd do Algieru i Tunisu”. Po zbadaniu materiałów wybuchowych przez ekspertów okazało się, iż są one pochodzenia niemieckiego i nadają się specjalnie do zastosowania na morzu i na statkach.

Prasa przypuszcza, że aresztowany Niemiec nie jest obcy wypadkom, które spowodowały ostatnio pożary statków francuskich, m. in. „Georges Phillipard” i „Atlantique”.

## Zmasakrowane zwłoki mężczyzny na torze kolejowym pod Andrzejowem

Lódź, 23 września.

(gk) Wczoraj, w godzinach nocnych znaleziono na torze kolejowym pod Andrzejowem, koło stacji:

zmasakrowane zwłoki mężczyzny.

Jak zdołano ustalić, przejechanym na śmierć jest ulomny stolarz Józef Frankowski, zamieszkały pod Andrzejowem, koło kościoła.

Frankowski wyszedł wczoraj o 8-iej wieczorem z domu i udał się do znajomego, który mieszka w bliskim sąsied-

ztwie. Przed godz. 12-tą w nocy wyszedł i skierował się do domu.

Kaleka widocznie nie dostrzegł w porę nadjeżdżającego pociągu, gdy się zorientował w groźnym mu niebezpieczeństwie — było już zapóźno. Kola pociągu zmasakrowały Frankowskiego.

## Hymn Ligi Narodów

Genewa, 23 września.

(t) Przedstawiciel rządu austriackiego w Lidze Narodów, minister Fligl, donosił wczoraj sekretarjatu generalnemu Ligi, że z okazji otwarcia sesji wrześniowej, na nabożeństwie, jakie odbędzie się w katedrze St. Pierre, odegrany będzie hymn Ligi Narodów, skomponowany przez kapelmistrza wiedeńskiej opery państwowej Alvina.

## Premier Jędrzejewicz opuścił Gdańsk

żegnany przez przedstawicieli Senatu i komisarzy Ligi Narodów

Gdańsk, 23 września.

(Pat) — O godz. 23.30 p. prezes rady ministrów Janusz Jędrzejewicz i p. minister przemysłu i handlu Zarzycki, wraz z towarzyszącymi im osobami, opuścili pociągiem specjalnym Gdańsk. Na dworcu żegnali p. premiera: p. min. Papee w otoczeniu urzędników komisariatu generalnego i szefów urzędów polskich w Gdańsku, wysoki komisarz Ligi Narodów

## Pożar w domu przy ul. Śródmiejskiej 18

Lódź, 23 września.

(gk) W godzinach wieczorowych dnia wczorajszego centrala straży ogniowej została zaalarmowana pożarem, jaki powstał w domu mieszkalnym przy ulicy Śródmiejskiej 18.

Jak się okazało w domu tym zapaliły się sadze, jednak już sam fakt pożaru w domu mieszkalnym tak przeraził licznych lokatorów, że poczęli gremjalnie opuszczać mieszkania.

Przybyłe oddziały straży ogniowej po akcji ratowniczej — ogień zlokalizowały.

## Mąż pobił dotkliwie żonę

Lódź, 23 września.

(gk) Do Władysławy Kałużyńskiej (Brzezińska 74/76) przyszedł wczoraj w godzinach wieczorowych jej mąż, Roman zamieszkały przy ulicy Brzezińskiej 79, z którym żyje od dłuższego czasu w separacji.

Między małżonkami doszło do kłótni w rezultacie czego mąż pobił dotkliwie żonę, która również nie pozostała mu dłużna. Do obojga małżonków, mocno poturbowanych wezwano lekarza pogotowia, który ich opatrzył.

## Sztwne ceny w Niemczech

Berlin, 23 września.

(t) Minister Darre wydał rozporządzenie, ustalające sztywne ceny na wszystkie produkty rolnicze. Kto wykroczy przeciwko temu zarządzeniu, będzie karany grzywną do 100.000 marek lub aresztem do roku. Darre chce w ten sposób powstrzymać spadek cen artykułów rolniczych.

## W Czechach — nastąpi zmiana rządu

Praga, 23 września.

(t) W kółach politycznych panuje przekonanie, że w najbliższym czasie dojdzie do przesilenia gabinetowego. Przyszły rząd ma się składać z autorytetów, mogących zapewnić Czechosłowacji bezpieczeństwo i spójność na terenie wewnętrznym. W każdym bądź razie zarówno obecny premier, jak i Benesz pozostaną w rządzie.

## Słynna artystka w domu dla obłąkanych

Berlin, 23 września.

(t) Znana artystka Tonny van Eyck, należąca swego czasu do zespołu Reinhardta, która od pewnego czasu cierpiła na rozstrój nerwowy, dostała pomieszczenia w szpitalu dla obłąkanych. Tonny van Eyck rozpoczęła swoją karierę w Wiedniu i Reinhardt zaangażował ją, kiedy miała zaledwie 20 lat, albowiem już wówczas miała ona niepospolity talent aktorski.

## Narady rozbrojeniowe w Paryżu pomiędzy Anglią a Francją

Paryż, 23 września.

(PAT) Redakcja polityczna, agencji Havasa ogłasza następujący komentarz do wydanego dzisiaj komunikatu oficjalnego o obradach francusko-angielsko-amerykańskich:

„Dzisiaj zostały podjęte rozmowy dyplomatyczne, odnoszące się do spraw rozbrojeniowych i były kontynuowane przez cały dzień najpierw między przedstawicielami Francji i Anglii, a później także z udziałem delegatów amerykańskich. Należy zanotować, że premier Baldwin, bawiący przejazdem w Paryżu, brał udział w pierwszej fazie rozmów, wnosząc do nich swój autorytet szefa stronnictwa konserwatywnego, będącego obecnie u steru rządów.

Te dyskusje doprowadziły, według

wyrażenia użytego w komunikacie, do „postępów rzeczowych”. Narazie dyskusje będą przerwane, celem umożliwienia negocjatorom angielskim i amerykańskim powiadomienia swych rządów, które powinny powziąć decyzje w stosunku do projektowanych rozwiązań szeregu zagadnień.

Ze swej strony rząd francuski zapozna się z nimi jutro na posiedzeniu rady ministrów, która odbędzie się w Rambouille pod przewodnictwem prezydenta Lebrun'a. Jest prawdopodobnym, że stanowisko rządu francuskiego zostanie bliżej określone dopiero wtedy, gdy rządy Anglii, Ameryki i Włoch zgłoszą lub odmówią swego przystąpienia do postanowień dzisiejszych.

Dźwiękowy kino-teatr



Zielona 2-4.

### „IGLO”

Wstrząsający dramat z życia Eski-mosów w języku polskim. 30-10

Dzisiaj i dni następnych!

Nasz bezkonkurencyjny program:

# „Król Areny”

W roli głównej: Ken Maynard i Lucille Browne

Fascynująca intryga. Emocja wzruszenie. Potężna akcja. Zawrotne tempo. Prześliczna muzyka. Romans, dramat i sensacja zarazem. Początek o godz. 4. w sob. i niedz. o godz. 12 i 1. Kino nowoczesne odrestaurowane.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!



PRZEJAZD 2


## „JEGO EKSCYCELENCJA SUBJEKT”

W roli tytułowej EUG. BODO, w pozostałych rolach Ina Benita M. Ćwiklińska i K. Tom

Nadprogram tygodnik dźwiękowy.

Na pierwszy seans ceny miejsc 54 gr. i 85 gr., następnie III 85, II 1.10, I 1.30.

Wspaniałej komedii muzycznej



GŁÓWNA

## „JEGO EKSCYCELENCJA SUBJEKT”

Następny program ARJANA

Na I seans ceny miejsc 54 gr. i 85 gr., następnie III 85, II 85 i I 1.09.

Przez cały tydzień, prócz urzędowych nieobecności.









# Proces o podpalenie Reichstagu w Lipsku



W wielkiej sali sądu Rzeszy w Lipsku rozpoczął się w ubiegły czwartek proces - monstre o podpalenie Reichstagu przeciwko holendrowi van der Lubbe, niemcowi Torglerowi i trzem bułgarom Dimitroffowi, Popoffowi i Taneffowi. Zdjęcie przedstawia moment przesłuchania głównego oskarżonego van der Lubbe (zeznaje stojąc).

## ROCZNICA NIEPODLEGŁOŚCI AFGANISTANU.



Z wielką pompą obchodzona była w Afganistanie rocznica uzyskania niepodległości. Na zdjęciu król Nadir Khan, który odbierał defiladę wojsk w stolicy kraju, Kabulu.



Zdjęcie przedstawia znaną z szeregu filmów górskich artystkę Leni Riefenstahl której jej ulubiony kot angorski towarzyszy już przy pierwszym śniadaniu.

### Codzienna nowelka „Expressu“

## W składzie jedwabiu.

Sprzedawca w wielkim składzie jedwabiu, Otto Szulc, stał zadumany za ladą sklepową.

Przed chwilą miał nieprzyjemną rozmowę z kierownikiem. Pamięta każde słowo.

— Jutro kończy się pański okres próbny — powiedział doń kierownik. — Z przykrością muszę panu zakomunikować, że zawiedliśmy się na pana. Jest pan bardzo sumienny, temu nie przeczę, ale nie umie się pan obchodzić z klientami. Niech pan zrozumie, że jedwabiu się nie sprzedaje. Trzeba go wmówić klientom. Nim jeszcze materiał zostanie odcięty od sztuki, kobieta musi dokładnie odczuć jakże w tym łachmanku zrobi wrażenie.

A to właśnie przedewszystkiem musi wyczytać w oczach sprzedawcy. Kobieta zawsze zostaje kobietą, nawet w tym wypadku, gdy targuje się. Pierwszy flirt, który będzie zawdzięczać nowej sukience, pragnie zacząć ze sprzedawcą sklepowym.

Oczywiście flirt ten kończy się z chwilą zapakowania towaru, ale jednak powinien to być flirt.

A tego pan nie może zrozumieć, panie Szulc. Niemal wszystkie panie, które pan obsługiwał, opuściły sklep, nie kupując. Pan nie potrafi wzbudzić zainteresowania do siebie i do sprzedawanego przez pana towaru. Popraw się pan, panie Szulc, pokaż pan w ciągu dnia dzisiejszego, że pan jeszcze czegoś wart. W przeciwnym razie...

Smutne refleksje sprzedawcy przerwała młoda dama, która weszła do sklepu.

Była bardzo ładna. Otto spostrzegł to odrazu. I z miejsca postanowił zastosować się do uwag swego szefa.

Trzeba dodać, że Otto był bardzo przystojnym i inteligentnym chłopcem. Jednym skokiem znalazł się przy klientce.

— Czem mogę pani służyć? — zapytał.

Sam dźwięk jego głosu, zdawało się, że na nią podziałał.

Klientka spojrzała nań nieśmiało. Wreszcie rzekła:

— Poproszę o jakiś jedwab. Coś bardzo ładnego i eleganckiego.

— Ależ laskawa pani znajdzie u nas wszystko, czego pragnie.

Otto uśmiechał się przytem miło i serdecznie.

— Tajemnica fabrykacji polega przecież na tem, aby zadowolnić piękne panie. Nasze tkaniny to wcielenie marzeń i snów kobiecych — powiedział.

Klientka spojrzała na niego zdumiona, lecz z dużym zainteresowaniem.

— Pięknie to pan powiedział, właściwie dziwnie jakoś...

— Dziwnie, dlaczego? Czy dlatego, że jestem sprzedawcą? Ale wszak to niema żadnego znaczenia. Proszę mi wierzyć, że jesteśmy najlepszymi mężami, gdy znamy się na kobietach i jedwabiu. Czy mogę coś pokazać?

Patrzyła na niego z coraz większym

zainteresowaniem.

— Owszem, proszę coś pokazać — rzekła.

— Najchętniej porozmawiałbym jeszcze z panią. Ale pani zapewne się spieszy?

— Ależ nie — pospiesznie odpowiedziała. — Pan mówi tak interesująco.

— Dobrze, proszę pani, ale jednocześnie pokażę pani coś odpowiedniego. Coś, co będzie doskonale harmonizowało z pani uśmiechem...

— Niech pan sobie nie zadaje trudu, ten jedwab nie jest dla mnie...

— Nie dla pani? — Otto stanął jak wryty. — Czy to możliwe, by pani kupowała coś dla swojej przyjaciółki? Pani wybaczy, ale byłoby to jednoznaczne z tem, jakby pani przyjaciółka poleciła pani poplirtować z kimś w jej imieniu.

Patrzyła nań coraz uważniej. Głos jej zadrgał lekko, gdy rzekła:

— Chcę jedwabiu na pyjamę. Ten jedwab nie jest dla przyjaciółki. Kupuję go dla narzeczonego na urodziny.

— Pani... ma... narzeczonego?

Powoli, z świetnie udanem rozczarowaniem, odwrócił się i zdjął jakąś sztukę jedwabiu z półki.

Klientka nie spojrzała nawet na jedwab. Patrzyła na niego dziwnym wzrokiem. Widoczne było, że pragnie coś powiedzieć. Wreszcie rzekła:

— Czy pan... chciałam zapytać, czy pan tu ma ciężką pracę?

— Nie, proszę pani. O 6-ej popołudniu jestem już wolny.

— A po 6-ej? Czy pan się udziela towarzysko? Czy jest pan może zaręczony?

— Nie, nie mam narzeczonej. Gdy

sprzedaje się jedwabie, człowiek staje się wybredny. Nie mogą mi się podobać kobiety w bawełnie. A natomiast kobiety w jedwabiu szukają takiego, który mógłby je kupić, a nie takiego, jak ja, sprzedawca...

— Ależ pan się myli!.. Ja potrafię ocenić prawdziwego mężczyznę!

— A zatem narzeczonego pani jest prawdziwym mężczyzną?

— Nie... chciałam powtórzyć, że tak... Nieznajoma była bardzo zmieszana.

— Tak myślałam dotychczas. Mój Boże, nigdy nie można wiedzieć, gdzie się ukrywa czyje przeznaczenie. Może to panu wyda się dziwne, że tak mówię. Może pan mnie źle zrozumiał. Ale ja nie wiem, co się z mną dzieje. Teraz zrozumiałam, że pan jest tym, za którym tak długo tęskniłam...

W tej chwili Otto podniósł głowę i ujrzał zniecierpliwione spojrzenie swego szefa.

Tak już najwyższy czas przejść od flirtu do interesu.

Lecz nieznajoma chwyciła go za rękę i rzekła:

— Proszę nie odcinać. Nie kupię mu pyjamy. Za kilka dni tu przyjdę. Potrzebuję dużo jedwabiu... A wówczas pomówimy jeszcze ze sobą, i umówimy się może.

Odwróciła się szybko i wybiegła ze sklepu.

A w tej chwili do Ottona zbliżył się kierownik.

— Ta pani znów nic nie kupiła. Pan nie jest dobrym sprzedawcą. Pan nie umie flirtować z klientkami. Od jutra jest pan wolny.

Tłum. D.

ODZIAŁY: KRAKÓW: ul. Pijarska 4, Telefony: 165-00 171-50. (Oddział dla całej Małopolski). Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW, pl. Kościuszki L. 3; NOWY SĄCZ, ul. Lwowska L. 24; RZESZÓW, ul. Zamkowa L. 4; KATOWICE, Administracja ul. Piastowa 9, tel. 7-17. Redakcja, Pl. Wolności 5, tel. 24-12; SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 28; BEDZIN, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja Nr 4; ZAKOPANE, Krupowski, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69; CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marii Nr. 21, tel. 4-48; KALISZ, ul. Złota Nr. 14; LUBLIN, ul. Kollataja 5, tel. 3-48 (Oddział dla województw: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytury lubelskiego oddziału: RADOŚĆ, ul. Zeromskiego 30, Równe, ul. 3-go Maja 285 i Brześć n. B., ul. 3-go Maja 50; KIELCE, ul. Sienkiewicza Nr. 39, tel. 171; SKARŻYSKO, ul. Iłżecka Nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska 3; WŁOCŁAWEK, Kościuszki Nr. 5; TOMASZÓW MAZOWIECKI, ul. Polna Nr. 11, tel. 168; WILNO, ulica Jagiellońska Nr. 8, tel. 15-54; KRYNICA, ulica Kraszewskiego, dom Schwartza.

**Prenumerata:** Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

**Ogłoszenia:** W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

**Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika„ Nr. 68.148** Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp., redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.